
V
B J
C

GŁOS

JASNIE WIELMOZNEGO LEONARDA KOSSAKOWSKIEGO

Szambelana J. K. M. Poſła z Woiewództwa Krakowſkiego D. 24. Mca Czerwca 1793. R. na Seſsyi Seymowey w Grodnie miany.

Królu N. Prześwietne Seymuiące Stany!

Jeżeli kiedy Poſługa publiczna nayſmutnieyſze Urzęduiącemu wyſtawiać mogła widoki, zapewne w dziſieyſzym Rzeczypoſpolitey ſtanie obowiązek ten ieden z naytrudnieyſzych widzieć ſię daie.

Były czaſy ſzczęśliwe, kiedy funkcya Poſelſka zaymuiąc nayzbawienieyſze do obrad publicznych cele, chlubnym Reprezentanta Woiewództwa znaczyła Jmieniem; dziś z nas każdy nioſąc tylko trwogę przed ſobą, zaledwie leniwe do tey Praw świątyni poſuwaiąc kroki, czarne tylko przyſzłey nieſzczęśliwości ryſuie ſobie Obrazy.

N. S. Staneliśmy nad oſtatnią zaguby naſzey przepaścią. Polak nie odnioſł z nieſzczęść ſwoich inney Nauki, nad tę, że śmiało w nowe idzie nieſzczęście.

Zdawało ſię, iż iuż Narod doſyć klęſk wſzelkiego ucierpiał rodzaiu, by nowym bydź miał ieſzcze zagrożony niebeſpieczeńſtwem. W tak ſmutnym dziſieyſzym zdarzeniu każdego Rodaka Serce muſi bydź nayczulſzym wzruſzone żalem.

N. P. Co może troſki naſze znośnieyſzemi dziś czynić, ieſt Głos W. K. Mci na przedoſtatniey Seſſyi miany, nowych Chęci i nowego każdemu przy całości Oyczyzny dodaiący Serca. — Ten nam będzie ſkazówką i przewodnikiem w nayzawilſzych teraznieyſzych, okolicznościach.

Doznana Dzielność W. K. Mści przy ſtyrze Rządu, przewodnicząc obradom naſzym, będzie umiała naydogodnieyſze do zwrótu nieſzczęścia uczynić dla nas ſkutecznemi ſrzodki.

Wſzakże, ieżeli iuż karta nieſzczęścia zgotowana ieſt dla nas, ieżeli nam iuż koniecznie przeznaczono bydź ſłabości naſzey ofiarą, przynaymniey niech nie będzie, coby nam odległa przyſzłość wyrzucać mogła.

Obywatel prawdziwy, nie zawſze może dopełnić co myśli, ale winien zaw-

ſze to mówić i czynić, czego od niego Obywatelſki Urząd i ſpołeczeńſtwa całość wymaga.

Narod, który przy całości ſwoiey ziemi ſtoi nieprzełamany, w potomności litość budzić, i w naydłuższe czaſy będzie wielbiony.

Naord, który niebeſpieczeńſtwem oddzielonych kraiu Części ulękniony, dobrowolnie poſzedłby do podpiſu zaboru, z natrząſaniem wſpomniany będzie, i wſzyſtkich wiekow pośmiewiſkiem zoſtanie.

Potomność ſprawiedliwa odda w czaſie ſłuſzność nayzbawienníeyſzym obywatelſkim chęciom.

Rozpozna głos Uciśnionego, od głoſu Obywatela Wolnego.

Każdy Obywatel w któreykolwiek ſpołeczności ludzkiey oſiadły, ma prawo domagać ſię względem każdego drugiego Obywatela wolności, ale go w inną oddawać społeczność, innemu przeznaczać Panowaniu, nie miał nigdy, i mieć nie może naymnieyſzego Prawa.

N. S Długim Narod ſkołatany nieſzczęściem, związał ſię nayuroczyſtſzą Przyſięgą do całości Granic ſwoich.

Winien każdy narod pierwſze ſobie dane zaręczenie dochować, bo gdy własne łamie, iakże u narodow innych znaleźć wiarę potrafi.

Tę całość zaręczyła Nam nawet uroczyſta ſprzymierżonego Dworu Deklaracya

Każdy z was tu Naysšn: Stany nie chce żyć tylko dla Oyczyzny, milczeć niemożem gdzie o Jey Loſy chodzi, z mieyſca więc mego ſtoiąc nieprzełamanie przy świętey całości Narodu; żądałbym teraz, ażebyśmy po naſtąpioney iuż Kommunikacyi Not Poſłom Zagranicznym, ſtarali ſię nayuſilniey mieć doſtateczną Miniſteryalną od tychże Dworów wſzyſtkich Odpowiedzi, a nayſzczegulniey od Dworu Wiedeńſkiego, iako gwarantuiącego Nam przy zaborze dopełnionym w Roku 1775. reſztę pozoſtałych Kraiow.






Biblioteka Jagiellońska
stdr0022287

